

Rozmowa z księdzem **PIOTREM BRZAŁALIKIEM**, wieloletnim duszpasterzem trzeźwości w Archidiecezji Katowickiej

# Alkoholizm można leczyć, zanim będzie za późno

## ► NOWY GÓRNIK: Być alkoholikiem to grzech?

**PIOTR BRZAŁALIK:** Oczywiście alkoholizm jest chorobą i w tym sensie nie jest grzechem. Jako choroba ma zresztą swój numer w światowym rejestrze chorób. Stąd też ośrodki leczenia odwykowego ze specjalistami, którzy zajmują się, a może bardziej pomagają w terapii odwykowej i cały szereg grup samopomocowych, w których alkoholicy pomagają alkoholikom. Co do grzeszności zaś, to z pewnością dotyczy ona konsekwencji nałogu, czyli wielopłaszczyznowej i wielopoziomowej krzywdy.



## ► Praca pod wpływem alkoholu jest grzechem?

– To z całą pewnością ciężki grzech. Oczywiście. Choroba nie zwalnia od odpowiedzialności za czyny. Jeżeli ktoś wie, że ma zawroty głowy, często traci przytomność, a mimo tego prowadzi samochód, to ponosi odpowiedzialność za ewentualny wypadek. Zasada jest prosta – jesteś chory, to idziesz do lekarza i się leczysz.

## ► W kopalniach Katowickiego Holdingu Węglowego obowiązuje zasada „zero tolerancji”. Służba ochronna sprawdza stan trzeźwości. Nawet za minimalną zawartość alkoholu w wydychanym powietrzu grożą kary włącznie ze zwolnieniem dyscyplinarnym. W kopalniach JSW obowiązują takie same zasady, jakie obowiązują kierowców. Kary za pracę pod wpływem alkoholu są takie same jak w KHW. To dobrze, że zarządy spółek węglowych prowadzą tak ostrą politykę?

– Oprócz łapania, tak mi się zdaje, i tak by było idealnie, powinny być punkty konsultacyjne, w których osoby mające kłopot nie tyle z alkoholem, ile z utratą kontroli jego używania, mogłyby znaleźć pomoc.

## ► Wszędzie spotykałem osoby, które poza obowiązkami zawodowymi angażowały się w pomoc uzależnionym.

– To ważne, że jest nie tylko system kar, ale także system pomocy. Oczywiście nie każdy, kto przychodzi do pracy pod wpływem alkoholu, jest uzależniony. Trzeba zdawać sobie sprawę, że praca pod ziemią w XXI wieku różni się od pracy przed 40 laty. Nowoczesne maszyny i urządzenia wymagają od górników wyjątkowej koncentracji i uwagi. Kilkadziesiąt lat temu, jak ktoś pracował pod wpływem alkoholu, najczęściej ryzykował, że najwyżej złamie rękę albo nogę. Teraz górnicy pracują nawet kilometr pod ziemią. Zagrożenie metanem jest gigantyczne. Górnik pod wpływem alkoholu może zrobić krzywdę nie tylko sobie, ale spowodować wypadek, w którym straci zdrowie, a nawet życie wielu jego kolegów. Alkohol powoduje, że stajemy się mniej ostrożni, mniej odpowiedzialni. Osoba, która nałogowo spożywa alkohol, może być i jest dużym zagrożeniem pod ziemią.

Ja rozumiem, że pracodawca chce ograniczyć ryzyko wypadku. Jednak powinien też policyzować, czy opłaca się mu zwalniać dobrego fachowca ot tak, za pierwsze przewinienie. Warto bowiem zainwestować w leczenie. Alkoholicy po terapii są zwykle świetnymi pracownikami. Jednak system kar może mieć też zbawienny wpływ. Człowiek, szczególnie mężczyzna, zaczyna zastanawiać się nad swoim uzależnieniem dopiero wtedy, gdy zaczyna tracić. Najdotkliwszą stratą jest utrata pracy i rodziny. Oczywiście nie trzeba stracić wszystkiego, żeby podjąć leczenie. Górnicy potrafią być solidarni w sytuacjach ekstremalnych i tragicznych. Ja chciałbym zachęcić do solidarności na dwa kroki przed tragedią. Przecież koledzy z pracy doskonale wiedzą, kto za dużo i za często pije. Wiedzą także, kto całkowicie stracił kontrolę nad piciem. Warto powiedzieć takiemu koledze: martwię się o ciebie, jest nam przykro, że alkohol zawładnął twoim życiem i nie chcemy cię stracić z jego powodu. Mogą usłyszeć, że się czepiają, ale warto zaryzykować w imię solidarności koleżeńskiej. Alkoholicy czasem wolą traktować swoje uzależnienie jak chorobę, a czasem jak grzech. To bardzo wygodne. – Jestem chory, co wy ode mnie chcecie? – pyta alkoholik

i nadal pije. – Byłem u spowiedzi i dostałem rozgrzeszenie. Nie muszę się leczyć – twierdzi i dalej pije. Leczenie jest jedynym ratunkiem.

## ► A może da się wymodlić uzdrowienie?

– Jeżeli ktoś wierzy w Boga, wiara jest dla niego źródłem wielkiej siły i na pewno pomaga w leczeniu. Jednak sama wiara to za mało. Trzeba wiarę, modlitwę wesprzeć leczeniem. Co z tego, że ktoś pije i czeka na cud? Jest coraz więcej chcących korzystać z leczenia, bo coraz więcej osób zrywa z nałogiem. Zmienia się także świadomość ludzi. Zaczął pan rozmowę od pytania, czy alkoholizm jest grzechem czy chorobą? Coraz więcej osób rozumie, że to choroba. A jeśli choroba, to trzeba ją leczyć. Oczywiście jest to specyficzna choroba. Chory wyrządza wiele krzywdy sobie i najbliższym. Odpowiada za te krzywdy moralnie. Choroba nie usprawiedliwia żadnego grzechu. Ale żeby zacząć żyć zgodnie ze swoją moralnością czy zasadami wiary, najpierw trzeba przejść leczenie. Potem przez lata starać się naprawić to, co się zepsuło. Wielu rzeczy nie da się naprawić i z tym też trzeba się pogodzić. Czas pobytu w ośrodku odwykowym jest także okazją do refleksji nad swoim życiem. W czasie terapii zwyczajowo pisze się swój tzw. piciorys. To coś w rodzaju życiorysu, ale alkohol jest w nim głównym tematem. Określa się w nim szacunkowo, ile pieniędzy zostało wydanych na wódkę. Pamiętam kogoś, kto siarczyście zakławszy, stwierdził, że przepił dwa mercedesy.

## ► Głupio jest komuś zwracać uwagę i mówić mu: jesteś alkoholikiem, idź się leczyć. Uzależniony wstydi się swojej choroby. Jeżeli zacznie się leczyć, to potwierdzi oficjalnie, że jest alkoholikiem. Jak przeciąć to błędne koło?

– Środowisko w imię zawodowej, środowiskowej, korporacyjnej czy koleżeńskiej solidarności najczęściej spóźnia się z komunikatem. Grupa kolegów czy znajomych wspólnie pije. Jak ktoś przesadzi, to obgada go, ale jak pójdzie na leczenie, to też niedobrze.

Wraca z leczenia i nie pije. Traci dawnych kolegów. Jesteśmy w tym wszystkim okrutni. „Alkoholik” brzmi jak obelga. To nieporozumienie. Alkoholik to człowiek chory, który może normalnie funkcjonować, jeżeli oczywiście zachowa abstynencję. Są cztery grupy społeczne, którym najtrudniej podjąć decyzję o leczeniu. To lekarze, prawnicy, nauczyciele i... księża. Ja dodam jeszcze grupę menedżerską. To ludzie, którzy mają powołanie do przewodzenia i uczenia. Jak żyć, żeby pójść do nieba; co zrobić, żeby być dobrym uczniem; jak przestrzegać prawa; co robić, żeby być zdrowym; jak pracować, żeby dobrze zarabiać – to nam mówią osoby z tych grup zawodowych. Najtrudniej jest się im przyznać, że sami potrzebują pomocy.

## ► Księża nie są specjalnie chronieni? Są bliżej Boga niż zwykli śmiertelnicy.

– Ksiądz, jak każdy, jest też zwykłym śmiertelnikiem i nie ma szczególnego kontaktu z Panem Bogiem. Kapłaństwo nie jest pancernem ochronnym przeciw nieszczęściom i chorobom. Każdy na drodze do trzeźwości musi zrobić ten sam pierwszy krok – przyznać się, że jest to mój problem. Obwinianie innych, szukanie usprawiedliwień i tłumaczeń nic nie da, choć bywa wygodne. Można zrzucić winę na stres, ciężką pracę, niepewność pracy, na złego szefa, na kryzys, niskie zarobki czy ponížanie w pracy. To jest oszukiwanie samego siebie. Alkohol działa jak tabletki znieczulająca. Nie leczy, ale na krótko uśmierza ból, czyli jeden z objawów i sygnałów choroby. Jest łatwo dostępny i szybko działa. Alkohol jeszcze niczego nie pomógł rozwiązać. Trzeźwiejemy i wszystko nas dopada ze zdwojoną siłą. Nie ma życia bez stresu. Znam wielu alkoholików. O wszystkich mogę powiedzieć, że to dobrzy ludzie, złote rączki, wrażliwi, czasem przewrażliwieni. Potrzebują, żeby ich ktoś docenił. To dotyczy lekarza, prawnika, nauczyciela, księdza i górnika. I tak jak w każdej chorobie im wcześniejsza diagnoza, tym skuteczniejsze leczenie.

Rozmawiał: SŁAWOMIR STARZYŃSKI

## Posiedzenie komisji badającej przyczyny katastrofy w KWK Mysłowice-Wesoła, Ruch Wesoła

W WUG 11 grudnia br. odbyło się trzecie posiedzenie komisji do zbadania przyczyn i okoliczności zapalenia metanu oraz wypadku zbiorowego, zaistniałych 6 października br. w Katowickim Holdingu Węglowym SA, w KWK Mysłowice-Wesoła, Ruch Wesoła w Mysłowicach.

Analizowano (wstępne) wyniki prowadzonych ekspertyz, które dotyczyły przede wszystkim wyselekcjonowanych z rejestrów danych z urządzeń pomiarowych w dniu zdarzenia. Będą one w kolejnych etapach prac badawczych porównywane z danymi z wcześniejszych okresów monitoringu zagrożeń: metanowego, pożarowego i tapaniowego.

Komisja, w której uczestniczą m.in. eksperci z górniczych ośrodków naukowych, została powołana przez Mirosława Koziurę, prezesa WUG. Pracuje pod przewodnictwem Wojciecha Magiery, wiceprezesa WUG.

Przedstawiciel KHW SA przekazał informację o stanie zdrowia poszkodowanych w zdarzeniu górników. Obecnie w Centrum Leczenia Oparzeń w Siemianowicach Śląskich hospitalizowanych jest jeszcze pięciu pracowników KWK Mysłowice-Wesoła. 20 osób wypisano ze szpitala. Wypadki, którym ulegli, zostały zakwalifikowane w odniesieniu do 10 poszkodowanych jako ciężkie (w tym siedmiu kontynuuje rehabilitację szpitalną), a siedmiu osób jako lekkie.

Przedstawiono stan realizacji pięciu ekspertyz, zleconych przez prezesa WUG. Trwają specjalistyczne badania aparatów ucieczkowych użytkowanych w rejonie zdarzenia oraz badania porównawcze wskazań indywidualnych przyrządów pomiarowych i automatycznych czujników pomiarowych, zabudowanych w rejonie ściany. Wstępne badania świadczą o występowaniu w rejonie ściany przekroczeń dopuszczalnych stężeń gazów metanu i tlenu węgla, z widoczną tendencją wzrostową stanu zagrożenia w tygodniu poprzedzającym zdarzenie. Po zakończeniu akcji ratowniczej rejon, w którym wystąpił wypadek, został otamowany. Prowadzone są dalsze badania w zakresie

oceny adekwatności decyzji podejmowanych przez kierownictwo kopalni w kwestii występującego w rejonie ściany stanu zagrożenia metanowego i pożarowego.

Ekspertyza dotycząca analizy stanu zagrożenia tapaniami została wykonana i wykazała m.in., że zjawiska sejsmiczne, towarzyszące eksploatacji ściany 560, nie miały bezpośredniego wpływu na zdarzenie. Ponadto wykazano w niej, że aktualna eksploatacja pokładu 510 ściany sąsiedniej (522), która rozpoczęła się 17 listopada br., nie powinna wpływać negatywnie na szczelność otamowanego pola pożarowego, przy zachowaniu odpowiednich rygorów.

MAT. PRAS. WUG